



B-klasa

Tarpan przejechał się po Myśliwcu


Myśliwiec Gostycyn – Tarpan Mrocza 0:11 (0:6)

Do Gostycyna przyjechała ekipa najeżona piłkarzami o umiejętnościach zdecydowanie wyższych niż wymagania B-klasowe. Tarpan Mrocza po spadku z A-klasy nie osłabił się, wręcz przeciwnie. Ponownie w Mroczy postawiono na ściąganie zawodników uznanych w regionie. Zespół z powiatu nakielskiego nie ukrywa swoich ambicji – ich planem jest awans dwa sezony z rzędu. Patrząc na pojedynek z Myśliwcem, należy ocenić, że jest to bardzo możliwe. Różnica klas rzucała się w oczy natychmiast. Defensywa Myśliwca wytrzymała bez straty gola jedynie 11 minut. Od tego momentu zawodnicy gospodarzy przyjmowali kolejne ciosy. Przyjezdni grali futbol nastawiony

na zwycięstwo w jak największych rozmiarach. Nie minęło pół godziny, a wynik „dotarł” już do 5:0. Goście w każdym elemencie przeważali na rywalami. Na nic zdąży się strażnicze próby dryblingu w środku pola.

Druga połowa... niewiele lepsza

Myśliwiec zaczął grać nieco odważniej, jednak bez wymiernego efektu. Uderzenia z dystansu – często nieprzygotowane i niewypracowane – nie były w ogóle groźne dla golkipera Tarpana. Za to linia obrony miejscowych często stanowiła ogromny problem dla przyjezdnych. Niestety po raz kolejny defensywny mur został skruszony. Pierwsza czysta sytuacja

Myśliwiec:

Buczkowski, Cymerys, Parszyk, Pułkownik (45 Sobczyk), Nitka (45 Karnowski), Maciatek, Nowacki (68 Obara), Fortuński (75 Wilkoński), Wamka (15 Weyna), Hinz, Kowalewski

została wykorzystana przez mroczan. Od tego momentu co chwilę obserwowaliśmy kolejne sytuacje bramkowe – niestety również często skuteczne. Zawodnicy Myśliwca próbowali walką nadrobić braki w umiejętnościach, jednak tego dnia Tarpan był bardzo zmotywowany i zdecydowanie lepszy. Jedyńm jasnym akcentem dla regionu tucholskiego tego dnia na boisku w Gostycynie było trafienie Jana Martina. Ten środkowy pomocnik to zawodnik wywodzący się z Tucholanki, grający w przeszłości nawet na IV poziomie rozgrywkowym.

Tekst Michał Beldzikowski, fot. Facebook Tarpan Mrocza



Jan Martin – wychowanek Tucholanki Tuchola, były zawodnik IV-ligowych zespołów. Dziś tucholanin gra w Tarpanie Mrocza i zapowiada awanse swojej drużyny.

Wychowanek Tucholanki w Tarpanie. Dlaczego wybrał B-klasę?

Jan Martin – wychowanek Tucholanki Tuchola – to były zawodnik takich zespołów jak: MKS Ciechanów, Polonia Bydgoszcz, BKS Bydgoszcz, Unia Solec Kujawski. Przed sezonem przeszedł z beniaminka IV ligi do B-klasy. Udzielił nam on wypowiedzi na temat organizacji klubu z Mroczy i jakie plany są pokładane w tym projekcie sportowym.

– Zarówno gmina, jak i prezes klubu chcą zrobić w Mroczy coś konkretnego. Z każdej strony mamy dobre słowo oraz wsparcie. W klubie zadbane o doprowadzenie stanu boiska do perfekcji. Koncentrujemy się na prowadzeniu fajnego projektu. Ludzie w Mroczy są przygotowani na te wyzwania. Cel? Myślę, że czwarta liga – o tym się mówi po cichu. Natomiast piąty poziom rozgrywkowy to plan minimum. Mimo że mamy ludzi z przeszłością w zawodowym futbolu, to same nazwiska nie grają. Pojechaliśmy do Wałdowa, gdzie dominowaliśmy całe spotkanie, a nie mogliśmy długo zdobyć bramki. Poszła kontra i zaczęła się nerwówka. Martin dzieli się także spostrzeżeniami na temat warunków i wymagań, które przed piłkarzami stawia B-klasa. Jego zdaniem im niższy poziom rozgrywkowy, tym więcej walki.

– Na każdy mecz musimy wychodzić bardzo determinowani. Przeciwnicy są szczególnie zmotywowani i nastawieni na mecz z Mroczą z wiadomych względów. Nie możemy być pewni kompletu punktów w każdym ze spotkań. Ale nasz plan jest prosty – chcemy wygrywać. Przyszliśmy do Tarpana, by ten plan zrealizować. To nasza praca i wspólny cel.

B-klasa

Remis w Nowym Dworze, porażka w Przechowie

Pozostałe zespoły B-klasy rozegrały dwa spotkania wyjazdowe. Zespół z Kęsowa mierzył się z Sokół Nowy Dwór, a Victoria Śliwice podejmowała Strażaka Przechowo. TKP w tej kolejce pauzowało.

Sokół Nowy Dwór – SBT Pionier Kęsowo 2:2 (1:1). Bramki: Folega (17), Weltrowski (90+4)

Pionier:

Niemczewski, Scheffs (37 Rohde), Weltrowski, Maślanka, Nowacki, Nelke, Folega (65 Weltrowski), Blejder (80 Babiński), Sikora (80 Kotłęga), Weltrowski, Szyłke

Mówi Artur Redzimski, szkolenowiec SBT Pioniera Kęsowo:

– Mecz był wyrównany. Każda z drużyn miała dużo szans na zdobycie bramki. Sami mieliśmy 4 stuprocentowe sytuacje, które zmarnowaliśmy. W naszej drużynie bardzo dobry mecz po raz kolejny rozegrał bramkarz. Pierwsze trafienie zanotowaliśmy w 17 minucie spotkania. Wojtek Szyłke dośrodkowywał z rzutu różnego na krótki słupek. Tam wbiegł Piotr Folega i z główki umieścił piłkę w siatce. Kilka chwil później przeciwnicy doprowadzili do remisu po gapiostwie naszych zawodników. W drugiej połowie goście wyszli na prowadzenie po ładnej akcji. Walczyliśmy do końca o dobry wynik i udało się. W doliczonym czasie gry wprowadzony wcześniej Bartosz

Weltrowski, który powrócił do gry po ponad półtora roku rozbratu z piłką, dostał podanie od Patryka Maślanki i uderzył z linii szesnastego metra po długim słupek.

Ten remis oznacza utrzymanie się w czołówce ligowej tabeli. Zawodnicy z Kęsowa mają aktualnie jeden mecz mniej od dwóch liderujących drużyn. Zgromadzili do tej pory siedem oczek.

Strażak Przechlewo – Victoria Śliwice 3:0 (1:0)

Victoria:

Lemke, Grzywacz, Zaremba, K. Gromowski, Szveda, Śpica, Belt, Gierwałowski (65 B. Gromowski), Selka, Zander, Treider

Victoria Śliwice pojechała na wyjazd do lidera swojej ligi. Strażak Przechowo w tym sezonie stracił jedynie dwa punkty i to w starciu z Wdą II Świecie. To zwiastowało bardzo trudne spotkanie dla podopiecznych Wojciecha Selki. Nie może z tego powodu dziwić ostateczny rezultat spotkania.

Kierownik drużyny Roman Goch:

– Pierwsza połowa to dominacja gospodarzy. Oddali strzał z 24 metra, a zasłonięty Remi-



Hubert Niemczewski rozegrał kolejne kapitalne zawody w barwach Pioniera Kęsowo.

gusz Lemke nie dał rady obronić uderzenia po ziemi. Druga część spotkania była wyrównana, jednak pod koniec dała o sobie znać jakość przeciwników. Victoria chciała wyrównać i się odsoniła, przez co Strażak dał radę ją skontrować. Uderzenie z daleka i... Lemke ponownie był bez szans.



W 90 minucie powstało zamieszanie pod bramką i nasi przeciwnicy znów wykorzystali okazję z najbliższej odległości. W pierwszej części gry Victoria była w stanie oddać jedno uderzenie na bramkę rywali. Wojciech Selka w drugiej połowie nie wykorzystał dwóch sytuacji bramkowych. Ładnym strzałem popisał się również Damian Treider z rzutu wolnego. Z około 25-30 metrów, ale bramkarz wybronił uderzenie po długim rogu. Bartosz Gromowski miał świetną okazję do zdobycia gola. Jednak uderzenie było niecelne, mimo że znaczna część bramki była odsłonięta. Remis był bliski, jednak Strażak potrafił się postawić i odpowiednio skontrować nasze poczynania.

Tabela B-klasa gr. 1 Bydgoszcz

1. Olimpia Wtelno	5	15	17-4
2. Tarpan Mrocza	5	12	38-2
3. LZS Wałdowo	4	9	9-10
4. Bizon Tuchółka/Kęsowo	4	7	8-10
5. Fuks Wielowicz	3	6	6-4
6. Gryf Piaseczno/Skarpa	4	3	6-22
7. Łokietek Wierzchucin Król	4	3	9-13
8. Myśliwiec Gostycyn	4	3	7-18
9. Sokół Nowy Dwór	4	1	5-16
10. TKP Tuchola	3	0	1-7

Pozostałe wyniki

Gryf Piaseczno/Skarpa – Olimpia Wtelno 0:3
Łokietek Wierzchucin Królowski – Fuks Wielowicz 1:2

Tabela B-klasa gr. 2 Bydgoszcz

1. Strażak Przechowo (Świecie)	5	13	12-2
2. Czarni Lniano	5	13	14-5
3. Wda II Świecie	5	10	27-5
4. Gwiazda Bukowiec	5	10	15-12
5. Wisła Nowe	5	9	11-18
6. Tor Laskowice Pom.	5	7	16-15
7. Victoria Śliwice	5	7	7-9
8. Grom II Osie	5	6	9-14
9. Pomorzanin II Serock	5	6	19-13
10. Victoria II Niemcz	5	3	9-26
11. Tęcza Wiąg	5	2	11-19
12. Ułani Dragacz	5	0	8-20

Pozostałe wyniki

Victoria II Niemcz – Wda II Świecie 1:10
Grom II Osie – Pomorzanin II Serock 4:2
Czarni Lniano – Tęcza Wiąg 1:0
Wisła Nowe – Tor Laskowice Pomorskie 4:2
Ułani Dragacz – Gwiazda Bukowiec 3:4

Tekst Michał Beldzikowski, fot. (archiwum)